

# Kapsztad wkrótce będzie bez wody

3 lutego 2018

Jedno z największych miast w Republice Południowej Afryki oczekuje na najgorsze. Kapsztad zмага się z ciężką suszą, która już wkrótce może odebrać mieszkańcom dostęp do wody pitnej. Rząd najpierw zachęcał ludność, a teraz wręcz domaga się, aby oszczędzano wodę, tak jak to tylko jest możliwe.



We wrześniu 2017 roku władze miasta ogłosiły 5. poziom ograniczenia dostępu do wody. W przybliżeniu oznacza to tyle, że mieszkańcy musieli zacząć oszczędzać wodę i zużywać jej maksymalnie 87 litrów na dzień. Od 1 stycznia zaczął obowiązywać 6. poziom, który między innymi nakazał rolnikom zmniejszyć zużycie wody aż o 60%. Teraz Kapsztad ponownie ogranicza dostęp do wody i wprowadza poziom 6B.

Od 1 lutego, mieszkańcy miasta będą mogli zużywać już tylko 50 litrów wody na osobę na dzień. Kolejne ograniczenie ma nieco oddalić w czasie nadejście „Dnia Zero”. Władze szacują, że wody dla ludności tego miasta może zabraknąć gdzieś w połowie kwietnia, a być może nawet wcześniej. Wiele teraz zależy od samych mieszkańców, czy dostosują się do trudnych warunków, w

jakich przyszło im żyć. Rząd obawia się jednak najgorszego. Okazuje się bowiem, że w styczniu tylko 55% mieszkańców miasta faktycznie przestrzegało wyznaczonego limitu zużycia wody, zatem niemal połowa ludności Kapsztadu pobierała więcej niż 87 litrów na dzień. Co więcej, w zeszłym tygodniu policja wręczyła kary finansowe 37 myjniom samochodowym, które zużywały zbyt dużo wody.

Helen Zille, premier Prowincji Przylądkowej Zachodniej zaleca, aby ludzie nie myli się częściej niż dwa razy w tygodniu. Jednak jej zdaniem „Dzień Zero” prędzej czy później i tak nadejdzie, dlatego należy już teraz zastanowić się skąd wziąć wodę, aby uniknąć sytuacji kryzysowej i jak zapobiec ewentualnej anarchii. Początkowo władze zachęcały do oszczędzania, lecz teraz mówi się o stosowaniu pewnych form przymusu.

Rząd może mieć poważny problem z przekonaniem mieszkańców do oszczędzania wody. Kapsztad jest przykładem miasta, w którym panują wyraźne nierówności społeczne – podczas gdy ludzie żyjący w slumsach zmuszeni są korzystać ze wspólnego kranu miejskiego i nosić wodę w wiadrach, w innych częściach miasta żyją milionerzy z wielkimi posiadłościami i basenami. Oni nie muszą oszczędzać, gdyż mogą sobie kupić wielkie cysterny z wodą i postawić je w swoich podwórkach.

W Kapsztadzie przyspieszone zostały prace nad nowymi odsalarniami wody i studniami. To w połączeniu z oszczędzaniem może być jedynym ratunkiem. Poziom wody w zbiornikach zaopatrujących miasto wynosi obecnie około 26%, a jeśli spadnie do poziomu 13,5%, wtedy nastąpi tzw. „Dzień Zero”, czyli woda będzie dostępna jedynie w szpitalach, szkołach i w innych ważnych instytucjach, zaś ludzie będą musieli się zgłaszać po racje wody. Policja w RPA już teraz jest przygotowywana na wypadek totalnego chaosu i niewykluczone, że w Kapsztadzie pojawi się wojsko. Podsumowując – wielka katastrofa nadchodzi wielkimi krokami.

Autorstwo: John Moll

Zdjęcie: Pixabay.com (CC0)

Na podstawie: [TimesLive.co.za](https://www.timeslive.co.za), [NYTimes.com](https://www.nytimes.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)